

Najświętsza Maryja Panna z Góry Karmel i Szkaplerz Karmelitański

Dnia 16 lipca 1251 r. święty Szymon Stock otrzymuje najbardziej niezwykle znak zbawienia, jaki kiedykolwiek był dany człowiekowi.

Pewnego dnia podczas spaceru po ulicach Rzymu spotkali się trzej oddani słudzy Pana. Jednym z nich był Dominik de Guzmán, który poszukiwał właśnie ludzi do zakładanego przez siebie zakonu kaznodziejów, nazwanego później zakonem dominikańskim. Drugim był Franciszek z Asyżu, który nie tak dawno zgromadził wokół siebie grupę ludzi mających służyć tej, którą zwał Panią Biedą. Trzecim był ojciec Angelo, pochodzący z daleka, z góry Karmel w Palestynie, wezwany do Rzymu ze względu na sławę kaznodziei. Wszyscy trzej, oświeceni przez Ducha Świętego, rozpoznali się nawzajem i w czasie rozmowy wygłosili wiele przepowiedni. Święty Angelo przepowiedział na przykład stygmaty, którymi Bóg miał dotknąć świętego Franciszka. Święty Dominik przepowiedział: "Pewnego dnia, bracie Angelo, Najświętsza Maryja Panna obdarzy Twój zakon darem, który będzie znany jako Brązowy Szkaplerz, a mojemu zakonowi kaznodziejów podaruje kult Różańca. I przyjdzie czas, w którym zbawi Ona świat poprzez ów Różaniec i szkaplerz". Na miejscu tego spotkania zbudowano kaplicę, która po dziś dzień istnieje w Rzymie. (1)

Matka i ozdoba Karmelu

To właśnie na słynnej górze Karmel na wybrzeżu palestyńskim Prorok Ognia - Eliasz, dostrzegł niewielką chmurkę, która w okresie wielkiej suszy zapowiadała ożywczy deszcz mający spaść na wysuszoną ziemię. Dzięki nadnaturalnej intuicji poznał, że ta zwykła chmura o kształcie stopy symbolizuje ową błogosławioną Niewiastę, zapowiedzianą później przez proroka Izajasza ("Oto Dziewica pocznie i wyda na świat Syna"), tę, która będzie Matką Zbawiciela. Z Jej dziewiczego łona miał wyjść Ten, który obmywając swoją krwią ziemię wysuszoną przez grzech, otworzy ludziom bramy łaski.

Wedle tradycji z następców Eliasza wziął początek zakon karmelitów, dla którego Najświętsza Maryja jest Matką i ozdobą, wedle słów Izajasza "Chwała Libanu dana jest jej, ozdoba Karmelu i Saronu" (Iz 35,2).

Pustelnicy z góry Karmel z Palestyny udali się do Europy i osiedlili w różnych krajach, między innymi w Anglii, gdzie żył św. Szymon Stock.

Szymon Stock: szlachcic i święty

Szymon urodził się w roku 1165 w zamku Harford w hrabstwie Kent w Anglii, w odpowiedzi na żarliwe modlitwy o potomka pobożnych małżonków, którzy łączyli w sobie najwyższe szlachectwo z cnotą.

Jeszcze przed narodzinami matka poświęciła go Najświętszej Maryi Pannie. W podziękowanie za szczęśliwe rozwiązanie i prosząc o szczególną opiekę dla synka, jego matka, zanim po raz pierwszy go nakarmiła, ofiarowała go Matce Boskiej, odmawiając na kolanach Ave Maria. Chłopiec już bardzo wcześnie nauczył się czytać. Idąc za przykładem swoich rodziców, zaczął odmawiać Koronkę do Najświętszej Maryi Panny, a później również Psalterz. W wieku siedmiu lat rozpoczął studia na Wydziale Sztuk Pięknych Uniwersytetu w Oksfordzie, osiągając tak dobre wyniki, że zaskoczył tym samych profesorów. W tym samym czasie został także dopuszczony do Komunii Świętej i ofiarował swoje dziewictwo Najświętszej Maryi Pannie.

Z powodu zawiści starszego brata i słuchając wewnętrznego głosu, który nakłaniał go do porzucenia świata, w wieku 12 lat opuścił dom rodzinny i znalazł schronienie w lesie, gdzie żył odtąd w całkowitym odosobnieniu przez 20 lat, poświęcając się modlitwie i pokucie.

Zakon Karmelitów

Matka Boża wyjawiała mu swoje pragnienie, aby przyłączył się do pewnych mnichów, którzy mieli przybyć do Anglii z góry Karmel w Palestynie, "przede wszystkim dlatego, że mnisi ci w szczególny sposób oddali się Matce Boga". Szymon opuścił więc swoją samotnię i będąc posłusznym nakazom Nieba, odbył studia teologiczne, po czym przyjął święcenia kapłańskie. Poświęcił się głoszeniu kazań, aż do chwili, gdy w roku 1213 przybyli ojcowie karmelici. Wówczas mógł już przywdziać habit zakonny w Aylesford.

W 1215 r. sława cnót Szymona dotarła do uszu św. Brokarda, Generała Łacińskiego Zakonu Karmelitów. Zechciał on, aby Szymon został jego pomocnikiem w kierowaniu zakonem. W 1226 r. mianował go Generalnym Wikariuszem wszystkich prowincji europejskich.

Święty Szymon musiał stawić czoło prawdziwej nawałnicy skierowanej przeciwko karmelitom w Europie, jaką rozpętał szatan poprzez ludzi zwanych zelotami - gorliwymi w przestrzeganiu prawa kościelnego. Chcieli oni za wszelką cenę, używając różnego rodzaju pretekstów, zlikwidować Zakon Karmelitów. Jednakże Ojciec Święty wydał bullę, w której ogłosił, że istnienie zakonu jest zgodne z prawem i z dekretami Soboru Laterańskiego, a także zezwolił zakonnikom na kontynuowanie dzieła zakładania nowych fundacji w Europie.

W 1237 r. święty Szymon wziął udział w Kapitułce Generalnej Zakonu w Ziemi Świętej. Podczas następnej Kapituły, w roku 1245, został wybrany szóstym Przeorem Generalnym Karmelitów.

Wielka Obietnica: nie zaznasz ognia piekielnego

Bulla papieska złagodziła chwilowo gniew wrogów zakonu, ale nie ugasiła go całkowicie. Po pewnym okresie względnego spokoju prześladowania rozpoczęły się z jeszcze większą mocą. Pozbawiony wsparcia, święty Szymon zwrócił się do Najświętszej Maryi Panny z całą goryczą, jaka przepełniała jego serce, prosząc Ją o sprzyjanie jego zakonowi, tak doświadczonemu przez los, i błagając o zesłanie jakiegoś znaku świadczącego o przymierzu łączącym zakon z Maryją.

Rankiem 16 lipca 1251 r., gdy odmawiał piękną, ułożoną przez siebie modlitwę Flos Carmeli (2), wedle jego własnej relacji, jaką zdał ojcu Piotrowi Swayngtonowi, swojemu sekretarzowi i spowiednikowi: "nagle ukazała mi się Matka Boża w otoczeniu wielkiej niebiańskiej świty i trzymając w ręce habit Zakonu, powiedziała mi:

"Weź, Najukochańszy Synu, ten szkaplerz twego Zakonu, jako wyróżniający znak i symbol przywilejów, który otrzymałam dla ciebie i dla wszystkich synów Karmelu. Jest to znak zbawienia, ratunek pośród niebezpieczeństw, przymierze pokoju i wszechwieczna ochrona. Kto w nim umrze, nie zazna ognia piekielnego".(3)

Ten niezwykle dar został natychmiast rozpowszechniony wszędzie tam, gdzie znajdowały się siedziby karmelitów i poświadczony licznymi cudami, które za jego sprawą dokonały się w wielu miejscach i doprowadziły w końcu do zamknięcia przeciwników Braci Najświętszej Maryi Panny z Góry Karmel.

Święty Szymon miał również dar języków. Dożył późnej starości, osiągając wyżyny świętości i dokonując wielu cudów. Oddał swoją duszę Bogu 16 maja 1265 r.

Przywilej Sobotni: Wyzwolony z czyśćca w pierwszą sobotę po śmierci

Oprócz tego szczególnego zapewniania o zbawieniu dla noszących Szkaplerz, Matka Boża udzieliła innej obietnicy, znanej jako Przywilej Sobotni.

W następnym stuleciu, 3 marca 1322 r. ukazała się papieżowi Janowi XXII, obwieszczając tym, którzy będą nosić Jej Szkaplerz: "Ja, Wasza Matka, zejdę w cudowny sposób do czyśćca w następną sobotę po waszej śmierci, obmyję was z win i zabiorę was na świętą górę wiecznego żywota".(4)

Jakie są więc obietnice Matki Bożej dla noszących Szkaplerz?

1. Kto w chwili śmierci będzie miał na sobie Szkaplerz, nie zazna ognia piekielnego.

Co chciała przez to powiedzieć Matka Boża? Po pierwsze, składając swoją obietnicę, Maryja nie chciała powiedzieć, że osoba, która umrze w grzechu śmiertelnym, dostąpi zbawienia.

Śmierć w grzechu śmiertelnym oznacza wieczne potępienie.

Obietnicę Maryi można bez wątplenia zinterpretować w następujący sposób: "kto w chwili śmierci będzie miał na sobie Szkaplerz, nie umrze w grzechu śmiertelnym". Aby to wyjaśnić, Kościół bardzo często dodaje do obietnicy słowo "nabożnie": "ten, kto umrze nabożnie, nie zazna ognia piekielnego". (5)

2. Matka Boża uwolni z czyśćca w pierwszą sobotę po śmierci tego, kto nosił Szkaplerz.

Aby móc skorzystać z Przywileju Sobotniego, dzięki któremu według słów matki Bożej Ona uwolni z czyśćca duszę do najbliższej soboty po śmierci, należy:

- nosić Szkaplerz i zachowywać czystość stosownie do stanu;
- odmawiać codziennie wybrana wcześniej modlitwę, na przykład: "Pod Twoją obronę", "Witaj Królowo" itp.

Jeśli będziemy postępować wiernie wedle słów Matki Boskiej, Ona tym bardziej wiernie dotrzyma swej obietnicy, jak ukazuje to następujący przykład:

W czasie misji w kościele pewien młodzieniec, dotknięty Łaską Bożą, porzucił złe życie i przywdział Szkaplerz. Po pewnym czasie ponownie popadł w złe obyczaje i ze złego stał się jeszcze gorszym. Lecz mimo tego zachował Szkaplerz.

Najświętsza Dziewica, Matka zawsze miłościwa, sprowadziła na niego ciężką chorobę, podczas której we śnie młodzieniec ujrzał siebie samego przed Sądem Boskim, który za złe uczynki skazał go na wieczne potępienie.

Na próżno nieszczęsny przed Najwyższym Sędzią powoływał się na fakt posiadania i noszenia Szkaplerza Najświętszej Matki.

- A gdzie są obyczaje, które byłyby godne tego Szkaplerza? - zapytał go Bóg.

Nie wiedząc, co odpowiedzieć, nieszczęśliwy zwrócił się wówczas do Matki Boskiej.

- Ja nie mogę odwołać tego, co postanowił mój Syn - odpowiedziała Maryja

- Ależ Pani, wykrzyknął młodzieniec, ja się zmienię.

- Obiecujesz?

- Tak.

- A zatem żyj.

W tej samej chwili chory obudził się i przerażony tym, co zobaczył i usłyszał, ślubował, że będzie odtąd z powagą nosił Szkaplerz Maryi. I rzeczywiście, wyzdrowiał i wstąpił do Zakonu Premonstratensów (Norbertanów). Po życiu pełnym budujących uczynków oddał swą duszę Bogu. Tak głoszą kroniki tego zakonu(6).

Szkaplerz i Fatima

Czy Szkaplerz ma jakiś związek z Fatimą?

Po ostatnim objawieniu się Matki Bożej w Grocie Iria ukazały się oczom pastuszków różne sceny. W pierwszej z nich Matka Boska Różańcowa pojawia się u boku św. Józefa, trzymając Dzieciątka Jezus. W następnej Maryja ukazuje się jako Matka Boska Bolesna u boku Pana Naszego Jezusa Chrystusa przygniecionego boleścią w drodze na Kalwarię. Wreszcie Matka Boska Chwalebna, koronowana na Królową Nieba i Ziemi, pojawia się jako Matka Boska Karmelu, trzymająca w dłoniach Szkaplerz.

- Dlaczego zdaniem siostry Matka Boska ukazała się w tej ostatniej scenie, trzymając Szkaplerz? - zapytano Łucję w 1950 r.

- Dlatego, że Matka Boża chce, abyśmy wszyscy nosili Szkaplerz - odpowiedziała Łucja. "I to właśnie dlatego Różaniec i Szkaplerz, dwa najbardziej uprzywilejowane sakramentalia maryjne, nabierają dziś jeszcze większego uniwersalnego znaczenia niż kiedykolwiek w historii"(7).

Praktyczne uwagi na temat Szkaplerza

- Ci, którzy noszą Szkaplerz Karmelitański, oprócz wielkiej obietnicy zachowania od piekła, szczególnego Przywileju Sobotniego, zaszczytnego tytułu braci Najświętszej Dziewicy, ratunku od niebezpieczeństw i wielkiej liczby odpustów, mają udział we wszystkich chwalebnych uczynkach dokonywanych w Zakonie.

Oznacza to, że w Zakonie Karmelitańskim wszystko, co określa się wspólnym mianownikiem "chwalebne uczynki" (dobra duchowe), czyli cnoty, Msze Święte, modlitwy, posty, dyscypliny, ofiary, owoce Misji, wypełnianie złożonych ślubów, surowości życia klasztornego, efekty apostołatu kultu Najświętszej Dziewicy z Karmelu i Jej Świętego Szkaplerza itd. stanowią wspólne dziedzictwo czy też dobro wspólne, które jest rozdzielane między wszystkich członków, którzy czy to poprzez powołanie religijne, czy też na mocy przywileju uczestnictwa należą do wspomnianego Zakonu Matki Bożej z Góry Karmel. Szkaplerz może być nakładany także małym dzieciom, jeszcze nieświadomym, jako "obrona i ratunek od niebezpieczeństw". Poza tym, kiedy już dorosną, jeśli by nawet na swoją zgubę porzucili i zaczęli prowadzić życie religijnie obojętne, wystarczy, że ktoś włoży im Szkaplerz, aby znowu korzystali z jego przywilejów.

Może on też być nałożony umierającym grzesznikom, którzy zgodzą się go przyjąć, a wówczas będzie on dla nich gwarancją zbawienia. Dlatego kapłani wzywani do umierających mieli zwyczaj proponować im najpierw przyjęcie Szkaplerza, który torował dalszą drogę. Wiele razy zdarzało się, że zatwardziali grzesznicy prosili o księdza po tym, gdy ktoś bez ich wiedzy umieścił Szkaplerz u ich wężłowa.

Aby móc doświadczyć Przywileju Sobotniego, niegdyś bardzo popularną w Europie była nabożna praktyka, nakazywana przez kapłanów. Polegała ona na tym, że zamiast odmawiania koronki (Małego Oficjum) i odpowiednich postów, należało odmawiać siedem razy Ojcie Nasz, Zdrowaś Maryjo i Chwała Ojcu... ku chwale Siedmiu Radości Matki Boskiej.

- Ze względu na to, że Szkaplerz powinien być symbolem przymierza z Matką Bożą, zaleca się częste nabożne całowanie go. Przez tę praktykę - miłą Matce Boskiej - zyskuje się również odpusty.

- Kiedy dokonuje się zamiany Szkaplerza, najbardziej stosownym sposobem pozbycia się starego w godny sposób jest spalenie go, nigdy natomiast nie należy wyrzucać go do śmieci niczym starego przedmiotu.

Osoba, na którą nałożono kiedyś Szkaplerz, ale nie nosiła go przez długi czas, sama może

założyć go ponownie, bez konieczności nowego błogosławieństwa czy nałożenia go przez kapłana.